Leśna choinka

W samym środku wielkiego lasu była mała leśna polana. Otaczały ją wysokie, dorodne drzewa. Pewnego razu, podczas wielkiej wichury, wiatr zerwał szyszkę z najwyższego świerku jaki rósł w lesie i przywiał ją na środek polany. Z ziarenka jakie było w szyszce wyrósł mały świerk. Wokół siebie miał dużo wolnego miejsca. Nikt mu nie przeszkadzał, nie przesłaniał słonecznych promieni, nie spijał wilgoci z korzeni. Dzięki temu drzewko bardzo szybko rosło. Już po kilku latach świerk prezentował się bardzo okazale. Szybko też zyskał rozgłos, zawsze gdy w lesie było ważne wydarzenie, zwierzęta leśne organizowały spotkanie na polanie pod młodym świerkiem.

Świerk uwielbiał takie spotkania. Działy się wówczas różne ciekawe rzeczy. A to koncert śpiewu w wykonaniu słowików, a to zawody w skakaniu w dał w wykonaniu zajęcy, a to walki na poroża w wykonaniu jeleni. Wszystkie wydarzenia działy się latem, wówczas na polanie pod świerkiem było bardzo gwarnie i wesoło. Zimą wszystko się zmieniało. Tylko z rzadka pojawiał się jakiś zziębnięty gość, który chował się pod gałęziami świerku przed opadami śniegu lub wiejącym lodowatym wiatrem.

Tegoroczna zima zapowiadała się na szczególnie mroźną i długą. Śnieg spadał już na początku grudnia. Świerk, mimo że przysypany białym puszystym śniegiem prezentował się szczególnie okazale, stał smutny i samotny na środku polany. Aby umilić sobie czas wpatrywała się w niebo, wyczekując pojawienia się pierwszej gwiazdki. Właśnie zauważył, jak coś mignęło na niebie. Był przekonany że właśnie zauważył pierwszą gwiazdkę. Zdziwił się bardzo, gdy gwiazda zaczęła się przemieszczać. Czyżby byłaby to spadająca gwiazda? – zastanawiał się świerk. Szybko się jednak okazało, że nie była to gwiazda. Coraz wyraźniej było widać, że po niebie poruszają się sanie ciągnięte przez zwierzęta przypominające jelenie. Świerk który rósł ciągle w jednym miejscu nie wiele wiedział o świecie. Mimo to zjawisko jakie obserwował wydawało mu się bardzo dziwne. Jego zdziwienie było jeszcze większe, gdy sanie zatrzymały się na polanie tuż obok niego. Mimo, że zapadał już zmrok, latarnia przywiązana do sani rozświetliła całą polanę. Sanie nie były puste. Był w nich ktoś, kto dla świerka przypominał krasnala, które często widywał, jednak ten był bardzo duży.

- Ho!, ho!, co za piękna choinka - odezwał się tajemniczy przybysz, dodając pytanie - a gdzie są mieszkańcy tego lasu?

Choinka bardzo ucieszyła się z pochwały przybysza, zauważyła również że polana powoli zapełnia się zwierzętami, które wabił niezwykły blask latarni. Choinka nie bardzo wiedziała co się dzieję, podsłuchała jednak rozmowę dwóch małych zajączków.

- To Mikołaj, nareszcie przyjechał, widzisz, warto było pisać list do Mikołaja – powiedział jeden zajączek.
- Ciekaw jestem czy przywiózł prezenty dla wszystkich. Widziałem że lisek też tu przyszedł, a on przecież nie zawsze był grzeczny – zastanawiał się drugi zajączek.

Świerk nie słuchał już więcej rozmowy zajączka, bo właśnie zaczęło się rozdawanie prezentów. Zwierzęta podchodziły kolejno do Mikołaja, ten wyciągał z dużego wora różne niespodzianki. Zajączki dostały marchewkę i ciepłe skarpety. Jeleń dostał siano i dzwoneczek. Dzik dostał kasztany i ciepły kocyk. Przyszła też kolej na liska, za swoje psoty dostał rózgę. Na pocieszenie dostał również ciepłe buty. Rozdawanie prezentów trwało jeszcze długo. Gdy wszystkie zwierzęta były już obdarowane i zajęły się rozpakowaniem prezentów, przymierzaniem nowych strojów, kosztowaniem smakołyków i zabawą, Mikołaj nieoczekiwanie podszedł do choinki.

- Tobie tez należy się prezent – mówiąc to Mikołaj zawiesiła na drzewku małe osypane błyszczącym śniegiem szyszki.

Następnie cichym głosem, którego nikt poza choinka nie słyszał powiedział.

- Bawcie się dobrze kochane zwierzaki, za rok znowu tutaj przyjadę.

Po czym niezauważenie, równie szybko jak się pojawił, odjechał na swoich saniach i zniknął pośród gwiazd. Po wizycie Mikołaja, zwierzęta, mimo zimowej pory, często przychodziły na polanę by podziwiać choinkę pięknie przybraną w błyszczące szyszki. Dzięki wizycie Mikołaja polubiła zimę, i każdego roku wyczekiwała jej z wytęsknieniem.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026